

# Zdzisława Sońnicka,

Gdy nowa pewno&#347;&#263;, kt&#oacute;ry to ju&#380; raz  
Tak si&#281; zapomni, &#380;e ods&#322;oni twarz  
Nim minie szok - zrozumiesz prosty sens  
&#379;e nie na wszystkich pada ten sam deszcz  
Lecz Ty nie pr&#oacute;buj pyta&#263;, czemu tak  
Bo tylko stracisz niepotrzebnie czas  
I zamiast sp&#281;dza&#263; nieprzespan&#261; noc  
Nowszy kalendarz kup na przysz&#322;y rok  
&#346;wiat jest hojny, gdy nie pragniesz nic  
Gdy spokojny &#347;miechem zdobisz dni  
Ale, gdy czego&#347; brak  
To daremnie stoisz w drzwiach  
&#346;wiat jest hojny, gdy co&#347; dajesz mu  
I upojny do utraty tchu  
Prostuj brwi, strze&#380; si&#281; &#322;ez  
Kochaj go, cho&#263;by za to, &#380;e jest  
A gdy ju&#380; &#347;wiatu swoj&#261; dasz kart blanche  
Zapomnij o tym, &#380;e tak ma&#322;o masz  
I z min&#261; g&#322;upca s&#322;uchaj dobrych rad  
A w sobie buduj sw&#oacute;j prywatny &#347;wiat  
Bo tylko z tego, co ocalisz sam  
Postawi&#263; mo&#380;esz z&#322;o odporny gmach  
By, kiedy smutek zetnie szare dni  
Zaprosi&#263; tych, co czuj&#261; tak, jak Ty  
&#346;wiat jest hojny, gdy nie pragniesz nic  
Gdy spokojny &#347;miechem zdobisz dni  
Ale, gdy czego&#347; brak  
To daremnie stoisz w drzwiach  
&#346;wiat jest hojny, gdy co&#347; dajesz mu  
I upojny do utraty tchu  
Mimo trosk z nim si&#281; &#347;miej  
Smutnym rzadko wiedzie si&#281;  
&#346;wiat jest hojny, gdy co&#347; dajesz mu  
Sta&#324; spokojny, niech si&#281; dzieje cud  
Prostuj brwi, strze&#380; si&#281; &#322;ez  
Kochaj go, cho&#263;by za to, &#380;e jest